

# kukon, Sąsiedzi

Ale przejebany dzień, tylko wstałem, a już pada  
Kilka gorszych wiadomości, niż że zalewam sąsiada i sąsiadkę  
Znaczą wana, nie że wpadkę mam, fatalnie  
Bo też sprawy miałem ważne i niestety muszę wyjść  
Sąsiadkę znałem dobrze, a ten sąsiad trochę frajer  
Nieraz wpadła do mnie palić, czy normalnie na śniadanie  
Była nawet spoko laską, kiedyś brała u mnie jointy  
Teraz jestem dużą gwiazdą, więc nie bardzo nam po drodze  
Obok mnie też jakiś koleś miał magazyn, obudziły mnie syreny  
A dopiero co jarałem, miałem wtedy niezłą zwałę  
Ale jakoś przetrzymałem, miałem wtedy jakąś sprawę  
Ale jakoś zapomniałem o niej  
A dzisiaj mój sąsiad doktor, rozpierzdził swoją Teslę  
Widziałem jak tego wraka, tu zaparkował pod Mercem  
Znalazł taniej mi beemkę, bo jego brat ma kontakty  
I na jutrzejszej kolacji, ponoć będą sami ważni

Mieszkasz obok mnie, a nawet o tym nie wiesz  
Może kiedyś przypadkiem wpadniemy na siebie  
Może w jednym czasie zatrzyma nam się winda  
Może to będę ja, ale ty już będziesz inna  
Mieszkasz obok mnie, a nawet o tym nie wiesz  
Może kiedyś przypadkiem wpadniemy na siebie  
Może w jednym czasie zatrzyma nam się winda  
Może to będę ja, ale ty już będziesz inna

Po premierze jedyńki, zaraz wyszedłem zapalić  
I to grało w każdym oknie i tak słucham z sąsiadami  
Ujebani na osiedlach, grzali to jak my w piwnicach  
W których kiedyś nagrywałem, w których kiedyś była siłka  
Taka opcja awaryjna, jakby przenieść trzeba melanz  
Przepaliłem tego ścierwa kilogramy w tych kwaterach  
Tam już robiłem się zgredem  
A tutaj jestem najmłodszy, bo przestałem lubić krzyki pod moim oknem po nocy  
Kiedy ktoś krzyczy pomocy, a ktoś wypierdala kredens  
Bo i tak tego nie zmienię, jeżeli nie zmienię siebie  
Tu gdzie potem bierzesz proszki, aby przestać słyszeć głosy  
Tu gdzie matki mają Porsche, a dzieciaki ładne nosy  
Tutaj gdzie brakuje forsy i każdy się tego brzydzi  
Albo wstydi się powiedzieć i wyzywa jeśli widzi, że masz więcej  
Taki byłem, a ty nigdy, więc nie zrozumiesz pretensji  
Kiedy tyle tych intencji złych

Mieszkasz obok mnie, a nawet o tym nie wiesz  
Może kiedyś przypadkiem wpadniemy na siebie  
Może w jednym czasie zatrzyma nam się winda  
Może to będę ja, ale ty już będziesz inna  
Mieszkasz obok mnie, a nawet o tym nie wiesz  
Może kiedyś przypadkiem wpadniemy na siebie  
Może w jednym czasie zatrzyma nam się winda  
Może to będę ja, ale ty już będziesz inna